

Prof. dr hab. Waldemar Rozynkowski  
Instytut Historii i Archiwistyki  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
ul. W. Bojarskiego 1  
87-100 Toruń  
wr@umk.pl

Toruń, dnia 20 V 2022 roku

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**mgra Łukasza Nowackiego, *Kult świętych królów węgierskich w średniowiecznej***  
***Polsce, Kraków 2021, ss. 291***

Recenzowana praca doktorska mgra Łukasza Nowackiego składa się z sześciu rozdziałów, wstępu, stanu badań, podsumowania, wykazu święt królów węgierskich, wykazu skrótów, bibliografii oraz ilustracji. Układ pracy jest problemowy. Szczegółowy podział dysertacji na rozdziały i podrozdziały jest przejrzysty i czytelny.

Po lekturze pracy nasuwają się drobne sugestie co do brzmienia dwóch tytułów. Rozdział IV doktorant zatytułował: *Polski patronat św. św. Stefana, Emeryka i Władysława*. Ponieważ rozdział ten podejmuje zagadnienie patronatu nad obiektami sakralnymi, może warto nieznacznie zmienić tytuł na: *Patronat św. św. Stefana, Emeryka i Władysława nad obiektami sakralnymi*. Jednocześnie wiemy, zarówno z tytułu rozprawy, jak i wstępu, że podjęty patronat dotyczy ziem polskich w średniowieczu.

W rozdziale VI zatytułowanym: *Święci królowie węgierscy- kult liturgiczny, relikwie, imiennictwo i sztuka*, spotykamy punkt: *Modlitwy w księgach liturgicznych*. Można się zastanowić, czy słowo *Modlitwy* nie zastąpić słowem *Teksty*. Jest to bowiem zdecydowanie szersze określenie, które być może w tym przypadku, kiedy doktorant przywołuje różne teksty znajdujące się w księgach liturgicznych, pełniej oddaje zawartość tematyczną podrozdziału.

Chcę także zwrócić uwagę na kilka wątków odnoszących się do przyjętego w dysertacji szczegółowego układu treści. Czy właściwym jest umieszczenie w rozdziale III osobnego punktu zatytułowanego: *Legenda świętokrzyska*. Doktorant w tym rozdziale przyjął przecież klucz, zresztą słuszny, omówienia w różnych zabytkach w polskiej literaturze średniowiecznej, poszczególnych świętych królów węgierskich. Dlaczego odstąpić od

tego układu, nawet jeżeli przywołany zabytek literacki jest ważny z perspektywy badań doktoranta?

Czy w rozdziale IV zasadnym było umieszczenie punktu: *Polska hagiotoponimia? - de sancto Ladslao i villa Emerici*. Choć dotyczy on szeroko rozumianego patronatu świętych, to jednak wydaje się, że odpowiedniejszym miejscem dla tego zagadnienia byłby rozdział VI zatytułowany: *Święci królowie węgierscy- kult liturgiczny, relikwie, imiennictwo i sztuka*. To właśnie w nim doktorant wymienia różne przejawy kultu omawianych świętych, w który dobrze wpisuje się także zagadnienie hagiotoponimii.

Doktorant w V rozdziale wyszczególnił nadania odpustowe związane z obchodami liturgicznymi ku czci omawianych świętych. Zagadnienie to jest niezmiernie ważne, jednak jak widzimy, z racji skromnych informacji źródłowych, nie udało się autorowi dysertacji rozbudować podjętego wątku. Przywołany rozdział liczy tylko dziesięć stron. Wydaje się więc, że zagadnienie odpustów można przenieść do kolejnego rozdziału, w którym doktorant w sposób syntetyczny omawia przejawy kultu królów węgierskich.

Przejdźmy teraz do ogólnej charakterystyki poszczególnych części pracy. Już na wstępie chciałbym zaznaczyć, że jest to praca wartościowa pod względem merytorycznym oraz została napisana poprawnie pod względem warsztatowym.

We *Wstępie* autor dokonał charakterystyki ram tematycznych, chronologicznych oraz przestrzennych pracy. Jak czytamy w pierwszych zdaniach recenzowanej rozprawy: *W ramach przygotowywanej pracy zamierzam omówić zagadnienie kultu św. św. Stefana, Emeryka i Władysława na obszarze średniowiecznej Polski. Pod pojęciem kultu w interesującym nas tu przypadku rozumiem cześć, poprzez którą wierni wenerowali świętych* (s. 4).

Opisując zakres geograficzny rozprawy doktorant zdefiniował go następująco: *Zakres geograficzny wyznaczają natomiast granice diecezji wchodzących w obręb średniowiecznej archidiecezji gnieźnieńskiej oraz znajdujących się na terytorium, które można określić jako ziemie polskie. Mam tu na myśli diecezje: krakowską, płocką, poznańską, wrocławską oraz tereny bezpośrednio podporządkowane arcybiskupowi gnieźnieńskiemu* (s. 4-5). Być może warto doprecyzować, że w przypadku diecezji wrocławskiej autor, nie zajmował się poszukiwaniem przejawów kultu królów węgierskich na Pomorzu Gdańskim, a szczególnie w samym Gdańsku, gdyż ten obszar wchodził w średniowieczu w skład państwa zakonu krzyżackiego.

We *Wstępie* doktorant bardzo lapidarnie omówił bazę źródłową. Wydaje się, że zagadnieniu temu trzeba było poświęcić więcej uwagi. Wynika to chociażby ze specyfiki badań nad przejawami kultu świętych w średniowieczu, który bazuje na bardzo

rozproszonym, można nawet powiedzieć przypadkowym oraz różnorodnym materiale źródłowym. Wydaje mi się, że z perspektywy metodologicznej warto źródła pogrupować, ukazać ich specyfikę, a w konsekwencji wskazać na ich wartość w badaniach nad podjętym kultem świętych królów węgierskich na ziemiach polskich w średniowieczu.

W części wstępnej rozprawy spotykamy osobny punkt zatytułowany: *Stan badań*. Doktorant omówił w nim stan badań, a jednocześnie uzasadnił podjęty przez siebie temat: *W historiografii polskiej do tej pory nie powstała naukowa monografia, w której zaprezentowano interesujące nas zagadnienie. Należy jednak podkreślić, iż w licznych książkach i artykułach pojawiają się wzmianki dotyczące problematyki kultu świętych władców Węgier w średniowiecznej Polsce* (s. 9).

W pierwszych dwóch rozdziałach zatytułowanych: I- *Wizerunek świętych królów węgierskich w średniowiecznych legendach hagiograficznych* oraz II- *Kult św. św. Stefana, Emeryka i Władysława na obszarze średniowiecznego Królestwa Węgier*, doktorant przybliżył życie, drogę na ołtarze oraz przejawy kultu św. Stefana, św. Emeryka i św. Władysława na Węgrzech. Dokonał tego przede wszystkim w świetle źródeł hagiograficznych oraz istniejącego stanu badań. Rozdziały te posiadają charakter wprowadzający w zasadniczą część badawczą podjętą przez doktoranta.

Bardzo ważne miejsce w rozprawie zajmuje rozdział III, który nosi tytuł: *Święci królowie węgierscy w polskiej literaturze średniowiecznej*. Doktorant omówił w nim informacje o świętych władcach Węgier, na które natrafił podczas kwerendy w różnych średniowiecznych dziełach literackich, które powstały na ziemiach polskich. Podjął zagadnienia: genezy obecności świętych w tych zabytkach, sposobu ich przedstawienia oraz zmierzył się z wyzwaniem opisanie zasięgu ich oddziaływania.

Rozdział IV pracy nosi tytuł: *Polski patronat św. św. Stefana, Emeryka i Władysława*. Doktorant we *Wstępie* rozprawy napisał, że: *W rozdziale IV omówię zagadnienie patronatu sprawowanego nad polskimi instytucjami kościelnymi i obiektami sakralnymi przez świętych królów węgierskich* (s. 6). W treści rozdziału brakuje jednak omówienia patronatu nad instytucjami.

Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że przywołany rozdział rozprawy doktorskiej jest niezwykle cenny. Nie zapominajmy, że to właśnie patronat świętych nad obiektami sakralnymi mówi wiele o rozwoju kultu konkretnych świętych na danym obszarze. W świetle badań doktoranta widzimy wyraźnie, że w średniowieczu na ziemiach polskich obecność patronatu świętych królów węgierskich nad świątyniami, kaplicami, czy ołtarzami była skromna. Możemy

więc wyciągnąć wniosek, że z perspektywy patrociniów nie należeli oni do grona popularnych świętych orędowników.

Nie mamy wątpliwości, że przywołane w rozdziale pole badawcze należy w przyszłości kontynuować. Z praktyki badań nad wezwaniami wiemy, że wzmianki o patrociniach obiektów sakralnych pojawiają się w bardzo rozproszonym materiale źródłowym. Często informacje o nich w analizowanych źródłach można nawet nazwać przypadkowymi. Nie można więc wykluczyć, że w przyszłości mogą się pojawić informacje o jeszcze innych obiektach, oddanych pod patronat królów węgierskich. Myślimy tu przede wszystkim o ołtarzach, które tak często trudno uchwycić źródłowo, szczególnie dla okresu średniowiecza. Jest wręcz regułą, że w szczegółowych badaniach niejednokrotnie odwołujemy się do źródeł nowożytnych. Dodajmy, że doktorant jest świadom przywołanych wyzwań stojących przed nim samym, jak i innymi badaczami zajmującymi się wezwaniami.

Rozdział V zatytułowany *Nadania odpustowe ważne podczas uroczystości obchodzonych ku czci św. św. Stefana, Emeryka i Władysława*, został poświęcony przywilejom odpustowym udzielonym w związku z obchodami liturgicznymi ku czci wyniesionych na ołtarze królów węgierskich. Doktorant dokonał w nim omówienia okoliczności ich nadania, charakterystyki poszczególnych przywilejów indulgencyjnych oraz podjął próbę omówienia ich oddziaływania.

W ostatnim VI rozdziale zatytułowanym: *Święci królowie węgierscy- kult liturgiczny, relikwie, imiennictwo i sztuka*, doktorant omówił różne przejawy kultu omawianych świętych. To bardzo ważna część pracy. Pomimo obiektywnych trudności wynikających głównie ze skromnego stanu bazy źródłowej, doktorant przybliżył niezwykle ważne aspekty kultu świętych węgierskich, jak i jego oddziaływania na różne wymiary życia, np. popularność nadawanych imion, czy obecności w sztuce.

W podsumowaniu doktorant dokonał syntetycznego przedstawienia wyników badań. Należy się zgodzić z jego wnioskami, np.: *Kult świętych królów węgierskich na ziemiach polskich w średniowieczu jawi się jako zjawisko enigmatyczne. Ze względu na charakter bazy źródłowej znaczna część historycznych konstrukcji może w tym przypadku powstać wokół problematyki genezy poszczególnych jego przejawów. Zdecydowanie trudniej natomiast uchwycić jego recepcję z perspektywy długiego trwania (s. 194); W ostatecznym rozrachunku kult świętych królów węgierskich wydaje się być zjawiskiem w dużej mierze elitarnym i drugoplanowym. Koncentrował się on głównie na obszarze diecezji krakowskiej. Niedostatek materii, która wypełniałaby w większym stopniu treść historycznej rekonstrukcji może*

być związany nie tylko ze skąpością źródeł, ale również z faktem słabego rozwoju interesującej nas czci w szerszym kręgu społecznym (s. 197).

Następnie w rozprawie doktorant umieścił tabelę, nie odnotowując jednak samego tego słowa, którą zatytułował: *Wykaz świąt królów węgierskich występujących w kalendarzach polskich z epoki średniowiecza i XVI w.* Być może dla większej czytelności można było umieścić w tej części pracy słowa tabela lub aneks. Odnotujmy, że w dysertacji w przypisach doktorant odwołuje się do tabeli używając skrótu: Tabl. I.

Następnie w pracy spotykamy wykaz skrótów oraz obszerny i bardzo szczegółowe zestawienie bibliografii. Dwie uwagi dotyczące bibliografii. Pierwsza dotyczy zapisu źródeł archiwalnych. Warto dla większej przejrzystości najpierw wyszczególnić w głównych tytułach nazwę archiwum, a następnie poszczególne zespoły akt, dodając czasami ich większe opisy. Druga uwaga dotyczy zapisu opracowań. Doktorant zestawiał je od skrótu imienia, i dodajmy jest w tym konsekwentny. Nie mamy wątpliwości, że bardziej czytelnym jest zestawienie od zapisu nazwiska. Rozprawę zamykają 32 ilustracje, ich obecność jest jak najbardziej uzasadniona. Dopełniają one całościowy obraz pracy.

Podsumowując omawianą rozprawę doktorską, nie mam wątpliwości, że doktorant podjął trafne, bardzo interesujące i ważne zagadnienie badawcze. Jednocześnie dostrzegamy, że w wielu miejscach zmagął się on ze skromną bazą źródłową, a w związku z tym i z licznymi wyzwaniem oraz trudnościami interpretacyjnymi. Doktorant ma świadomość, że podjęte badania mogą być w przyszłości uzupełniane. Nie można bowiem wykluczyć, że katalog przejawów kultu królów węgierskich na ziemiach polskich w średniowieczu powiększy się o nowe przykłady.

Na koniec chcę zwrócić uwagę na jedną interesującą kwestię, dodajmy znaną autorowi dysertacji, związaną z przejawami kultu króla św. Stefana. Imię Stefan zostało utworzone od imienia Szczepan. Imiona Szczepan oraz Stefan są formą greckiego imienia *Stéphanos*. Na ziemiach polskich obydwie formy stały się z biegiem czasu niezależnymi imionami. Być może przyglądając się w przyszłości szczegółowo różnym przejawom kultu św. Szczepana, a także pamięci o tym świętym, będzie można także natrafić na odwołania do św. Stefana. Oczywiście to tylko przypuszczenie. Nie mam jednak wątpliwości, że jest to jeden z kierunków badawczych, który należy podjąć zajmując się kultem św. Stefana na ziemiach polskich w średniowieczu.

Podsumowując powyższe uwagi stwierdzam, że rozprawa doktorska mgra Łukasza Nowackiego jest twórcza i wartościowa. Nie mam wątpliwości, że po jej opublikowaniu znajdzie ona swoje miejsce w historiografii badań nad kultem świętych w Polsce okresu

średniowiecza. Nie można także wykluczyć, że zainspiruje ona innych badaczy do studiów nad kultem wybranych grup świętych w Polsce w okresie średniowiecza.

W konkluzji oświadczam, że rozprawa doktorska mgra Łukasza Nowackiego spełnia warunki określone w art. 13 ustawy z 14 marca 2003 roku *O stopniach naukowych i tytule naukowym* oraz *Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 26 września 2016 roku*. Dlatego też wnoszę o dopuszczenie jej autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Prof. dr hab. Waldemar Rozyński